MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

114

Bp Stanisław Wielgus

OMÓWIENIE ENCYKLIKI „ECCIESIA IN EUROPA"

Poza wymienionymi, a zawartymi w kodeksie prawa kanonicznego i płockich statutach synodalnych, obowiązkami i przywilejami XX Dziekanów i Prodziekanów, wspomnieć należy o jeszcze jednym obowiązku dotyczącym zresztą każdego kapłana, a mianowicie o obowiązku uważnego wsłuchiwania się w nauczanie Ojca świętego i przekazywania tego nauczania wiernym. Szczególnie na konferencjach dziekańskich nie powinno zabraknąć refleksji nad najnowszymi papieskimi dokumentami.

Ostatnie lata publicznego życia w Polsce nasycone były w sposób szczególny problematyką dotyczącą Europy: jej historii, kultury, przeszłości i przyszłości. To żywe zainteresowanie Europą związane było zarówno z przeżywanym przez nas jubileuszem dwóch tysięcy lat istnienia chrześcijaństwa, jak również z realizowanym obecnie procesem rozszerzania się Unii Europejskiej, a zwłaszcza, co należy szczególnie podkreślić, z niezwykle dynamicznymi zmianami duchowymi oraz ideowymi, które obserwujemy w ostatnich kilkunastu latach w życiu narodów należących do kręgu kultury euro-atlantyckiej.

Jest zrozumiałe, że Ojciec święty, który niezwykle uważnie obserwuje te zmiany i który dźwiga na swoich barkach niewyobrażalnie wielką odpowiedzialność za cały Kościół, a właściwie także w jakimś sensie za całą ludzkość, mając świadomość wielkiego znaczenia Kościoła w Europie, zwraca się już od lat do ludzi dobrej woli ze swoimi wskazaniami zawartymi w encyklikach, adhortacjach, listach i innych dokumentach.

Jednym z ostatnich papieskich dokumentów, godnym najwyższej uwagi i refleksji, jest adhortacja *Ecciesia in Europa*. Składa się ona z wprowadzenia, sześciu rozdziałów oraz zakończenia.

We wprowadzeniu Jan Paweł II eksponuje główną myśl przewijającą się przez całość adhortacji, wyrażoną w zdaniu, które było mottem poświęconego Europie Synodu Biskupów z 1999 r., a które brzmi: **Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele – źródłem nadziei dla Europy**. Tej Europy, która w ostatnich wiekach przeżyła niewyobrażalne nieszczęścia; którą dręczą najróżniejsze bolączki i kryzysy, ale która dąży do jedności i która potrzebuje nadziei. Ojciec święty mocno podkreśla, że owej nadziei może szukać tylko w Chrystusie.

Rozdział I adhortacji, zatytułowany *Jezus Chrystus jest naszą nadzieją*, przedstawia zarówno aktualne wyzwania jak i znaki nadziei dla Kościoła w Europie. Ojciec święty ma świadomość, że nasze czasy jawią się w świadomości wielu chrześcijan jako okres wielkiego zagubienia współczesnych społeczeństw. Miliony ludzi przeżywają dezorientację etyczną, wielki lęk o przyszłość, niepewność socjalną i ekonomiczną, ideowe spustoszenie, rozczarowanie dniem dzisiejszym oraz utratę pamięci wartości i roli w życiu narodów oraz jednostek – dziedzictwa chrześcijańskiego. Jak mówi Jan Paweł II temu zagubieniu towarzyszy rozszerzający się coraz bardziej agnostycyzm, obojętność religijna, poczucie wykorzenienia z wartości chrystianizmu, stanowienie przez parlamenty bezbożnych praw, terroryzm, konflikty etniczne i wszelkie inne, następnie egoizm jednostek i grup interesów, a także zanikanie ducha solidarności międzyludzkiej. Za jedną z przyczyn wymienionych wyżej zatrważających zjawisk oraz zanikania tak niezbędnej dla życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa nadziei, Ojciec święty uważa realizowane od lat, przez różne siły i ich media, narzucanie świadomości milionów ludzi fałszywej antropologii, pozbawiającej człowieka wymiaru duchowego i chrześcijańskiego; antropologii bez Boga i bez Chrystusa; antropologii, która prowadzi ludzi do zapominania o Bogu, do relatywizmu, do cynicznego hedonizmu oraz do egoistycznego pragmatyzmu. Współczesna europejska kultura, mówi Jan Paweł II, sprawia wrażenie „milczącej apostazji" człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Zaciekły sprzeciw wyrażany przez wysokich przedstawicieli wielkich państw europejskich wobec wprowadzenia do preambuły projektowanej konstytucji europejskiej odniesienia do Boga i chrześcijaństwa jest tego nad wyraz wymownym przykładem.

Niemniej jednak, papież mocno podkreśla, istniejące we współczesnym życiu Europejczyków także jasne znaki, takie chociażby jak: silna wiara okazywana przez wielu współczesnych ludzi żyjących w Europie, skupionych zwłaszcza w rozmaitych ruchach religijnych; nieporównanie większa wolność Kościoła w wielu krajach, tych zwłaszcza, które zrzuciły jarzmo komunizmu; większe niż kiedyś, mimo rozmaitych konfliktów, otwarcie się

wielu ludzi na pojednanie, na jednoczenie się w dobrym, a także na demokratyzację życia. Gdy mowa o jasnych cechach współczesnego europejskiego katolicyzmu, nie można pominąć także tak bardzo ważnego dla wzrostu wiary świadectwa męczenników i innych świętych naszych czasów, z których wielu – jako największy skarb Kościoła – wyniósł na ołtarze obecny Ojciec święty.

W omawianym rozdziale adhortacji, mówiąc o ewangelizowaniu współczesnego świata, Jan Paweł II wyraża wielkie uznanie dla parafii katolickich, które, chociaż potrzebują ciągłej odnowy, gdyż nie mogąc się ograniczać – w dynamicznie zmieniającym się świecie – do metod duszpasterskich sprzed dziesiątków lat, muszą te metody ciągle modyfikować, to jednak jako takie parafie są nadal niezbędnymi centrami życia religijnego, i pozostaną takimi w przyszłości. Jednocześnie Ojciec św. wyraża swoje wielkie uznanie dla życia i działania różnych apostolskich stowarzyszeń i organizacji, wymieniając przy tym wyraźnie Akcję Katolicką, którą poleca szczególnej opiece duszpasterzy.

Doceniając ciągle rozwijający się postęp w działalności ekumenicznej, Jan Paweł II wzywa nas byśmy brali w nim udział przede wszystkim przez powrót do Chrystusa, wyrażający się w wyznawaniu wobec całego świata i naszych braci wierzących i niewierzących, członków innych wyznań i religii oraz niewyznających żadnej – naszej żywej wiary, przejawiającej się przede wszystkim w codziennym życiu. Jednocześnie Ojciec św. przypomina nam, byśmy wbrew fałszywemu pluralizmowi religijnemu – głosili całemu światu, że Jezus Chrystus jest jedynym Zbawicielem świata, jedyną bramą do zbawienia; że jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Rozdział II nosi tytuł *Ewangelia nadziei powierzona jest Kościołowi nowego tysiąclecia*. Ojciec św. przypomina w nim wszystkim Europejczykom, że Bóg wzywa ich do nawrócenia, do powstrzymania procesów następującej obecnie sekularyzacji i dechrystianizacji. Wskazuje na zbawienne oddziaływanie Ewangelii w życiu narodów w ciągu historii oraz na wielkie znaczenie chrześcijaństwa w ukształtowaniu się kultury euroatlantyckiej we wszystkich jej dziedzinach. Apeluje do każdego chrześcijanina, by na miarę swoich możliwości wziął udział w procesie odradzania się chrześcijaństwa we wszystkich sferach życia współczesnych społeczeństw. Prosi o dowartościowanie różnorodności charyzmatów i powołań; różnorodności tak niezmiernie ważnej dla życia współczesnego Kościoła. Wzywa każdego z nas do robienia rachunku sumienia z naszego życia, w tym z powierzonych nam przez Opatrzność zadań. Przypomina o misyjności Kościoła, o której powinien pamiętać każdy chrześcijanin, a zwłaszcza każdy kapłan. W tym miejscu konkretyzuje zadania duchownych. Zadaniem nas duchownych jest gło-

sić Ewangelię i służyć jej. Żyjąc w świecie być nie z tego świata. Tak jak Chrystus być ubogim, pokornym i czystym. Celibat kapłański, podkreśla Ojciec św., nie może być traktowany wyłącznie jako prawna, kościelna dyscyplina, lecz jako szczególna łaska, jako nieoceniony dar Boga dla Kościoła, jako znak sprzeciwu wobec rozpasanego dziś hedonizmu i konsumpcjonizmu, a także jako źródło intensywnego życia duchowego kapłana oraz prowadzonej przez niego działalności duszpasterskiej. Do zagubionych, ulegających rozmaitym rozterkom kapłanów. Ojciec św. woła: „Nie traćcie ducha i nie poddawajcie się zmęczeniu". Formułuje także określone zadania dla osób konsekrowanych i osób świeckich we współczesnym Kościele i świecie. Przypomina olbrzymią rolę jaką w historii Europy i świata odegrały osoby konsekrowane, zgromadzone w różnych zakonach i zgromadzeniach zakonnych. Mocno podkreśla potrzebę zachowania przez nie wierności swoim ślubom i charyzmatom. Mówi o tym, że nękany rozmaitymi formami zła świat, potrzebuje dziś w sposób szczególny osób konsekrowanych dla przezwyciężenia owego zła i do swojego powrotu do Boga. Prosi osoby świeckie, aby przez przykład swego chrześcijańskiego życia, który jest szczególnie wymownym argumentem na istnienie Miłosiernego Boga, szerzyły Ewangelię. Podkreśla nieocenioną wartość moralną dla życia rodzin i narodów prawdziwie chrześcijańskiej postawy kobiet: żon i matek, którym w wypełnianiu ich niezmiernie ważnych społecznie i religijnie zadań winno pomagać zarówno każde państwo jak i Kościół.

Rozdział III adhortacji nosi tytuł *Głosić Ewangelią nadziei.* Ojciec św. pisze w nim o tym, że Boże Objawienie nadaje sens historii świata, narodów i poszczególnych ludzi. W naszych czasach, kiedy miliony ludzi tracą poczucie sensu istnienia, konieczne jest zintensyfikowanie i rozszerzenie przepowiadania Ewangelii. W tym kontekście Ojciec św. przypomina zapisany w Dziejach Apostolskich (16,9) sen św. Pawła, któremu pojawił się Macedończyk, usilnie proszący go, aby przeprawił się do Macedonii i pomógł ludziom, którzy tam czekają na Słowo Boże. Jan Paweł II powiada, że to wołanie: *Przepraw się... i pomóż nam*, płynie dziś do ludzi Kościoła ze wszystkich stron świata, chociaż często nie jest wyraźnie formułowane. Z wielkim naciskiem, raz jeszcze, przypomina nam. że jak w pierwszych wiekach, tak i dziś, konieczne jest nowe głoszenie Ewangelii wobec coraz to większej liczby ludzi nieochrzczonych, obojętnych religijnie, a także imigrantów z innych, niechrześcijańskich kultur. To **nowe** i bardzo gorliwe głoszenie Ewangelii konieczne jest także dla ludzi ochrzczonych, których wiara uległa osłabieniu i stała się czystą formalnością nie mającą wpływu na ich życie. Z wielkim zatroskaniem Ojciec święty, patrząc na proces dechrystianizacji świata, przywołuje słowa Pana Jezusa: *Czy Syn Człowieczy, gdy*

przyjdzie, znajdzie wiarę na ziemi? (Łk 18,8). Tłumacząc użyte przez siebie określenie: „nowe głoszenie Ewangelii", papież mówi o różnych, adekwatnych do potrzeb sposobach przekazywania Jej ludziom, a jednocześnie podkreśla, że w tych wielu sposobach musi być zachowana wierność jedynemu Orędziu danemu nam przez Boga. Nawiązując do słynnego zdania, wypowiedzianego przez Pawła VI-go, że współczesny człowiek chętniej słucha świadków aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli to wówczas, gdy są świadkami tego, co głoszą (Paweł VI, Adhortacja *Evangelii nuntiandi*, z 8.12.1975 r.) – Jan Paweł II wzywa wszystkich chrześcijan, a zwłaszcza duchownych, do głoszenia Ewangelii przez świadectwo własnego, naprawdę chrześcijańskiego życia, do formowania dojrzałej wiary osobistej, do zadbania o dobrą, przekazywaną w odpowiedni sposób i odpowiednim językiem, katechezę dla ludzi na różnym poziomie intelektualnym, w różnym wieku, z różnych grup zawodowych i społecznych. Teologów wzywa do wierności dla Magisterium Kościoła i do tego, by nie tylko pisali i mówili o Bogu, lecz by przede wszystkim z Bogiem rozmawiali w modlitwie. Apeluje o jedność i współpracę między kościołami partykularnymi. Raz jeszcze nawołuje nas do współpracy ekumenicznej, a zwłaszcza do ewangelizowania życia społecznego, codziennego, politycznego, szkolnego i wszelkiego innego. Podkreśla olbrzymią rolę szkół i uniwersytetów katolickich oraz duszpasterstwa akademickiego i młodzieżowego. Dowartościowuje znaczenie sztuki w przybliżaniu współczesnego człowieka do Boga, a także olbrzymią rolę świata mediów. Ojciec św. mówi o zróżnicowaniu świata mediów i o konieczności chrystianizowania go oraz o naglącej potrzebie tworzenia własnych, chrześcijańskich mediów.

Rozdział IV nosi tytuł *Celebrować Ewangelię nadziei*, i poświęcony został przede wszystkim omówieniu roli liturgii w żydTTcałego Kościoła. Ojciec św. wzywa nas do odkrywania na nowo głębokich i wspaniałych treści tkwiących w liturgii. Podkreśla rolę świąt i świętowania. Prosi o ożywianie w Kościele świadomości liturgicznej. Akcentuje chrystocentryzm naszej wiary, wyrażanej w liturgii i wzywa do przeżywania liturgii jako dzieła Trójcy Przenajświętszej. Nawołuje do liturgicznego formowania wszystkich wiernych poprzez katechezę, nauczanie duszpasterskie, formację w grupach oraz przez dobre przygotowanie każdej sprawowanej liturgii. Wielki nacisk w omawianym rozdziale kładzie Ojciec św. na pełne najwyższej uwagi, dokonywane z głęboką wiarą i powagą sprawowanie wszystkich sakramentów, a także na rolę różnych form modlitwy prywatnej oraz na chrześcijańskie świętowanie niedzieli.

Rozdział V zatytułowany *Służyć Ewangelii nadziei*, skoncentrowany jest na indywidualnym i społecznym życiu współczesnego chrześcijanina, które

winno być przepojone: miłością i miłosierdziem, solidarnością w życiu społecznym, pomocą okazywaną ludziom ubogim, chorym i bezrobotnym, troską o chrześcijańskie oblicze małżeństwa i rodziny, troską o życie i podstawowe prawa człowieka oraz skutecznym działaniem zmierzającym do wprowadzania w życie narodów katolickiej nauki społecznej.

Rozdział VI nosi tytuł *Ewangelia nadziei dla nowej Europy.* Ojciec św. przypomina w nim, że Europa była przez całą swoją historię promotorką uniwersalnych wartości, a chrześcijaństwo stanowiło czynnik jednoczący duchowo narody i kultury europejskie. Europa się zmienia, ale swoje nowe oblicze na następne tysiąclecie, powiada Jan Paweł II, oraz swoją najgłębszą tożsamość, której teraz szczególnie potrzebuje, może uzyskać tylko wówczas gdy wróci do Chrystusa. Z Ewangelii wypływają wyrażane w różny sposób tęsknoty europejskich narodów za umocnieniem solidarności i pokoju w świecie. Instytucje europejskie, których rolę papież ocenia wysoko, aby spełnić swoje zadania: ustrojowe, prawne, społeczne i inne, winny opierać się na obiektywnych, autentycznych wartościach etycznych i cywilnych, jakie przez wieki wypracowało chrześcijaństwo. Zdaniem Ojca świętego Kościół może być wzorcem dla nowej, jednoczącej się Europy; niezastąpionym wzorcem pokazującym jej, co to znaczy **jedność w różnorodności**. Europie, przeżywającej najrozmaitsze problemy i rozterki. Kościół winien – powiada Ojciec św. – dodawać nadziei. Mówić jej: Nie lękaj się Ewangelii. Ewangelia nigdy nie była i nie jest przeciw tobie. Ewangelia zawsze była i jest po twojej stronie. Ewangelia nigdy nie zawodzi.

Swoją adhortację Ojciec święty zwieńcza *Zakończeniem*, w którym zawierza każdego chrześcijanina, całą Europę i całą ludzkość opiece Matki Najświętszej, Orędowniczki naszej u Boga.

W sytuacji, gdy na naszych oczach następuje w świadomości milionów Europejczyków, także wielu Polaków, zmiana obrazu Boga, religii, moralności i Kościoła, spowodowana dynamicznym rozwojem nauki i technologii, które relatywizują wszystko, co uchodziło do niedawna za niezmienne, a także spowodowana wielkim wpływem ideologii neomarksizmu ciągle oddziaływującego na świadomość wielu ludzi oraz ideologii głoszonego przez wszystkie liberalne media postmodernizmu, relatywizującego poznanie, prawdę i dobro, stawiającego znak równania między dobrem a złem, odrzucającego chrześcijański obraz człowieka i świata – w tej sytuacji wskazania Ojca świętego zawarte w omawianej adhortacji są wprost bezcenne.

Wobec nowych czasów, nowych zagrożeń i wyzwań, Kościół może stawiać czoła kryzysowi wiary na trzy sposoby:

1. Odrzucając jakiekolwiek postacie pluralizmu, ekumenizmu i dialogu z otaczającym go światem, może redukować różnorodność życia religijnego

do stosowanych od wieków schematów duszpasterskich. Prowadziłoby to do zamknięcia się Kościoła w sobie, do zatraty jego ducha misyjnego, i w konsekwencji do sprzeciwienia się Ewangelii. Taka postawa jest nie dc pogodzenia z nauczaniem Ojca świętego.

2. Tworzyć alternatywne formy ewangelizowania, odwołujące się do korzeni chrześcijaństwa. Rozwijać nowe ruchy religijne, skupiające szczególnie wrażliwych duchowo ludzi. Taki program jest cenny, i działania do niego nawiązujące są niezbędne w naszych czasach, ale nie jest to program wystarczający do przezwyciężenia kryzysu wiary milionów ludzi.

3. Rozwijać katolicyzm różnopostaciowy. Wchodzić we współczesny, borykający się z najrozmaitszymi problemami świat. Wchodzić w sferę nauki, edukacji, kultury, polityki, prawodawstwa, życia społecznego, rozrywki, sportu itd. Wychodzić z dialogiem religijnym do wierzących i niewierzących, obojętnych religijnie i agnostyków. Nie zniechęcać się. Nie rezygnować. Być odpornym na przeszkody, trudności, przykrości, a nawet prześladowania (*Sta firmus ut incus, quae percutitur*, Św. Ignacy Antiocheński, List do Polikarpa). Zająć postawę służebną, pokorną, mądrą – a nie wyniosłą i pełną arogancji w stosunku do ludzi. Potrzebni są dziś kapłani święci, roztropni, miłosierni, wybaczający, współczujący, odporni na chciwość pieniądza i na głód coraz to nowych rzeczy, odporni na rozwiązłość i lekkomyślność. Trzeba reformować nie prawdy wiary i zasady moralne -jak domagają się tego liberałowie różnej maści – lecz siebie samego, swoje życie i stosowane metody duszpasterskie. Być świadkiem. Być „Gwiazdą Betlejemską" prowadzącą do Chrystusa, a nie „drogowskazem", który tylko pokazuje drogę, ale sam nią nie idzie. Nie tylko żyć z Ewangelii, ale żyć Ewangelią. Nie tylko mówić o Bogu, ale z Nim rozmawiać w modlitwie. Nie zamykać się w zaciszu gabinetu, grona bliskich osób, budynku kościelnego, zakrystii i plebanii, lecz uczestniczyć, gdzie tylko to możliwe, w przemienianiu świata. Wychodzić do niego. Niech wzorem będzie tu dla nas Ojciec święty, który mimo najróżniejszych nacisków, nie stał się, jak chcieli liberałowie, masoni i tym podobni, więźniem Watykanu. Nie zamknął siebie i Kościoła w jakimś gettcie, lecz tak, jak św. Paweł, jak inni Apostołowie, poszedł na cały świat. Głosi Ewangelię i modli się na największych lotniskach i placach całego świata, do wszystkich ludzi – chrześcijan i niechrześcijan, wierzących i niewierzących, prezydentów, uczonych, artystów i wszelkich elit intelektualnych, ale także do analfabetów, staruszków, a zwłaszcza do ludzi młodych, którzy go kochają, ponieważ czują, że on ich kocha i że pragnie ich autentycznego dobra.

Każdy z nas kapłanów jest powołany do apostolskiego życia, pełnego trudu i zagrożeń, a nie do wylegiwania się w pieleszach, nie do życia w luksusie, nie do unikania wszystkiego, co trudne, i nie do ustawicznego narze-

kania i Boże broń do chciwej pogoni za pieniądzem, składanym skwapliwie na tak zwane trudne czasy.

Ojciec święty, który niezmiennie ewangelizuje świat, dźwigając tak straszliwy krzyż swoich wielkich cierpień, starości i słabości – niech będzie, przynajmniej w możliwym dla nas żyjących tu i teraz kapłanów, przykładem do naśladowania w ewangelicznym posługiwaniu każdego z nas.

* Konferencja wstępna wygłoszona na Konfrencji Księży Dziekanów 15 września w Popowie.